

Ostatnia szansa

10.11.2010.

Można złożyć osobiście lub wysłać pocztą. Jeszcze tylko kilka dni zostały rolnikom z terenów po powodziowych na przygotowanie wniosków o pomoc.

W Sokolnikach i Zalesiu Orzyckim, po których dwukrotnie przetoczyła się fala powodziowa – nie ma gospodarstwa, w którym zniszczenia nie byłyby ogromne.

Krzysztof Rękas, rolnik z Sokolnik: pieniądze między innymi są potrzebne do tego żeby poremontować. W tym budynku gospodarczym jak widać rozwaliło całą ścianę i trzeba ją od podstaw postawić.

Krzysztof Burek, Zalesie Orzyckie: to wszystko nadaje się do kapitalnego remontu, bo zarówno łożyska jak i części wszystko jest zardzewiałe i musi by wymienione.

Dlatego większość rolników z terenów, przez które przeszła w tym roku wielka woda zamierza skorzystać ze wszystkich możliwych form pomocy.

Florencja Burek, Zalesie Orzyckie: w pierwszej kolejności w naszym gospodarstwie jeśli chodzi o pola o uprawy to przede wszystkim musi być remont kombajnu, musi być zakup kosiarki ponieważ mamy loki, musi być zakup siewnika.

Wypełnienie wniosku zdaniem urzędników nie powinno sprawić rolnikom trudności. Gorzej jest z tak zwanymi załącznikami.

Grażyna Wereszczyńska, ARiMR: najważniejsze jest oszacowanie tych strat. Opinie wojewody, które są niezbędne aby móc wnioskować o właściwą kwotę pomocy.

Maksymalnie można dostać 300 tysięcy złotych. Wymagany wkład własny wynosi zaledwie 10%. Na razie chętnych jest niewielu. Ale w tym działaniu nie obowiązuje zasada kto pierwszy ten lepszy. O kolejności rozpatrzenia dokumentów zadecyduje punktacja.

Grażyna Wereszczyńska, ARiMR: taka punktacja nie opiera się na wnioskowanej kwocie pomocy. Im wyższa wnioskowana kwota pomocy tym niższa punktacja i na stratach oszacowanych przez komisje powołane przez wojewodów.

Rząd zapewnia, że rolnicy korzystający z tego wsparcia będą mogli ubiegać się o wypłatę zaliczek jeszcze przed rozpoczęciem inwestycji. Ale na to potrzebna jest zmiana ustawy.

Dorota Florczyk / TVP Informacje Rolnicze